

nr 2; J. Nagórny. Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1: Świat i wspólnota. Lublin 1997; T. Reroń. Środki społecznego komunikowania w służbie międzyludzkiego dialogu. W: Veritatem facientes. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Franciszka Greniuka. Red. J. Nagórny, J. Wróbel. Lublin 1997; J. Życiński. Wiara chrześcijańska w dialogu z kulturą współczesną według Jana Pawła II. „Ethos” 1998 nr 1-2; J. Królikowski. Dialog z kulturami. Aktualności, trudności i kryteria. W: Wyzwania moralne przełomu tysiącleci. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1999; Ł. Kamykowski. Kościół na drogach dialogu – pytania do teologii moralnej. W: Śladami Boga i człowieka. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego. Red. J. Orzeszyna. Kraków 2000; S. Nowosad. Moralność w dialogu ekumenicznym. RT 47:2000 z. 3; I. Mroczkowski. Moralne aspekty dialogu ekumenicznego. „Studia Płockie” 29:2001; H. Skorowski. Dialog. W: ENS. ks. Jarosław A. **SOBKOWIAK** MIC

**Dobro moralne** ■ (łac. „bonum morale”) – efekt świadomego i wolnego działania osoby (czynu ludzkiego), które jest zgodne z ładem moralnym, będącym obiektywną normą moralności, i sumieniem, jako normą subiektywną.

Problem dobra jest obecny w filozofii od starożytności. Platon uważał dobro za rzeczywistość stanowiącą zasadę, według której powstał świat, i będącą ostatecznym celem jego istnienia, a idee dobra traktował jako tę, która warunkuje istnienie innych idei, a sama jest poza istnieniem. Dobro i d.m. stanowią również ważny element refleksji etycz-

nej i teologicznomoralnej. Zajmował się nimi na przykład św. Tomasz z Akwinu.

W nauczaniu Jana Pawła II dokumentem, który zawiera najwięcej treści dotyczących zagadnienia d.m., jest encyklika VS. D.m. nie jest tożsame z dobrem w ogóle, które jest celem każdego czynu ludzkiego. Dobro tradycyjnie dzieli się na trzy rodzaje: 1. użyteczne („bonum utile”) – dobro-środek umożliwiający osiągnięcie innego, wyższego dobra; 2. przyjemne („bonum delectabile”, „bonum delectans”) – pożądane ze względu na przyjemność czynienia; 3. godziwe („bonum honestum”) – dobro w sensie obiektywnym: dobro osoby; w odróżnieniu od dwu poprzednich może i powinno stanowić sam w sobie cel czynu ludzkiego.

Osiągnięcie dobra w sensie obiektywnym nie jest osiągnięciem d.m. Nawet jeśli coś obiektywnie można zakwalifikować jako dobro godziwe i wydaje się być d.m., lecz jest czynione dla doraźnych korzyści, wówczas nim nie jest. Może być jedynie dobrem przedmoralnym (por. VS 75). Osoba czyni d.m. wtedy, gdy jej czyn zmierza ku dobru, jest zgodny nie tylko z obiektywną normą moralności i celem ostatecznym osoby, i gdy subiektywnie jest rozpoznawany jako moralnie dobry i jako taki – decyzją wolnej woli – staje się wyrazem miłości (zawsze jest więc w relacji do osoby). Każde dobro może stać się d.m., jeśli jest czynione z miłości. Troska o d.m. wyraża się więc w odrzuceniu utylitaryzmu i egoizmu. Najważniejszym kryterium d.m. jest miłość. Ona też stanowi jego cel. Rezultat czynu ludzkiego osiąga ostateczną doskonałość wtedy, gdy wolna

wola osoby, przez miłość, zwraca go ku Bogu, który jest Miłością. Jan Paweł II podkreśla, że ostatecznym celem czynienia d.m. jest Bóg: *życie moralne, włączone w darmość Bożej miłości, ma odzwierciedlać Jego chwałę: „dla tego, kto kocha Boga, wystarczy, gdy podoba się Temu, którego miłuje”* (VS 10; por. VS 71-83).

Jan Paweł II akcentuje, że pełna prawda o człowieku dotycząca jego życia moralnego jest zawarta w Osobie Jezusa i w Jego Ewangelii. On sam i Jego postawa jest odpowiedzią na ludzkie pytania moralne; Chrystus jest wzorem i miarą moralności (por. VS 16-21). Według Papieża, szczególne wskazania odnoszące się do d.m. są zawarte w ewangelicznych błogosławieństwach (por. Mt 5,3-12), które ukazują ideał życia chrześcijańskiego, oraz w przykazaniach, które stanowią początek drogi ku temu ideałowi. Jan Paweł II podkreśla ścisły związek pomiędzy błogosławieństwami i przykazaniami wynikający z faktu, że jedno i drugie wskazują na d.m. i odwołują się do ostatecznego celu życia człowieka (por. VS 16).

Papież zwraca uwagę, że czynienie d.m. nie jest łatwe ze względu na grzech osłabiający wewnętrznie człowieka i zacierający wyraźne granice między dobrem i złem. Dlatego człowiek sam nie jest zdolny czynić d.m.: jedynie „blask prawdy” pozwala właściwie odróżnić dobro od zła i dostrzec w Bożym ładzie moralnym pomoc dla człowieka dążącego ku doskonałości (por. VS 1-2; DeV 10; 55-57; RP 1-2; ChL 3). Odpowiedź na pytanie o d.m. może dać tylko Bóg, gdyż *On jeden jest dobry, a nawet jest Dobrem* (VS 9). Może jej też udzielić Kościół posłany przez

Chrystusa, by głosić prawdę (por. RH 18; VS 114-117). W tym sensie Bóg jako Objawiciel prawdy, a nawet sama Prawda (J 14,6), jawi się jako pierwsze źródło d.m.: *Najwyższe Dobro i dobro moralne spotykają się w prawdzie* (VS 99). Poznanie Boga i przyjęcie Jego prawa jest niezbędnym warunkiem czynienia d.m. Jan Paweł II stwierdza, że to nie wystarczy: *Jeśli jednak tylko Bóg jest Dobrem, to człowiek sam, choćby najściślej przestrzegał przykazań, nigdy nie zdoła o własnych siłach „wypełnić” Prawa, to znaczy uznać Pana jako Boga i oddać Mu czci należnej tylko Jemu. „Wypełnienie” może nastąpić tylko jako dar Boży: jako dar uczestnictwa w Boskiej Dobroci, objawiającej się i udzielającej w Jezusie, którego bogaty młodzieniec nazywa „Nauczycielem dobrym”* (VS 11). Czynienie d.m. ściśle wiąże się z *„życiem według Ducha”* (TM 53,4). Bóg jest źródłem d.m. nie tylko dlatego, że ukazuje, na czym polega jego czynienie, ale także dlatego, iż daje do tego moc (por. VS 21-24; 102).

Ojciec Święty akcentuje prawdę, że istnieje ścisły związek pomiędzy d.m. czynionym przez osobę a jej ostatecznym przeznaczeniem (por. VS 3; 8; 12). Człowiek jako istota rozumna i wolna, a zarazem historyczna, działaniem wpływa na swą przyszłość, także na wieczność (por. FC 34). Dzięki d.m. człowiek przybliża się do świętości; otwiera się przed nim droga zbawienia, gdyż potwierdza on swoją przynależność do Boga. Przez czynienie d.m. człowiek urzeczywistnia się jako osoba; staje się bardziej podobny do Boga, którego jest obrazem (por. Rdz 1,27) i który *Jeden tylko jest Dobry* (Mt 19,17).

Czynienie przez osobę d.m. jest wyrazem jej posłuszeństwa naturalnemu prawu moralnemu, a zarazem życia w prawdzie i wolności, a więc potwierdzeniem godności.

D.m. powinno być najważniejszym celem ludzkiego działania, gdyż tylko takie życie, w którym podstawową motywacją jest postępowanie zgodne z prawdą, prowadzi do szczęścia. Prawda zaś skłania do czynienia d.m. Częste czynienie d.m. oraz odczuwanie potrzeby i chęci dokonywania tego jest cnotą. Czynienie d.m. może w określonych sytuacjach okazać się bardzo trudne, nigdy jednak nie jest niemożliwe. D.m. – będąc głównym celem ludzkiego działania – może stać się przyczyną męczeństwa (por. VS 102-103).

Jan Paweł II: ChL 3; DeV 55-60; FC 34; FR 21-26; RH 18; VS 2-3; 6-21; 31-41; 95-97; 99; 102-105.  
JC 8; TM 53; 58.

J. Seifert. Blask prawdy jako fundament działania moralnego. W: Jan Paweł II. Veritatis splendor. Tekst i komentarze. Red. A. Szostek. Lublin 1995; R. McInerney. O miejsce dobra i zła. Veritatis splendor przeciwko pokrętnemu moralizowaniu. W: tamże.

ks. Sławomir **NOWOSAD**,  
Michał **WYROSTKIEWICZ**

**Dobro wspólne** ■ (łac. „bonum commune”) – wymiary d.w. trudno ująć w ścisłe kategorie doktrynalne, a jeszcze trudniej opisać z historycznego punktu widzenia rozwój jego treści. Początków

idei d.w. należy szukać pośród myślicieli starożytnej Grecji i Rzymu. Dążyli oni do określenia czynników, które koncentrowałyby wokół siebie członków poszczególnych społeczności. Owymi czynnikami były: wspólny użytek obywateli (Platon), dobre ukształtowanie całości obywatelskiego życia (Arystoteles) czy dobro rzeczpospolitej, rozumiane w wymiarze całego państwa i poszczególnych obywateli (Cyceron). Św. Augustyn ujmował d.w. jako „pokój społeczny” („pax et ordinata concordia”), obejmujący swoim zakresem dobro poszczególnej jednostki, jak i uporządkowaną zgodę społeczności. Podobny sposób myślenia reprezentował św. Tomasz z Akwinu, który d.w. rozumiał jako ład i doskonałość wszechświata, rozciągające swój zakres także na porządek społeczny, zespalaający działalność poszczególnych osób, które dążą do doskonałości. Należy podkreślić, że u Akwinaty d.w., a także cały porządek społeczny, miało strukturę etyczną, znajdowało bowiem swoje odbicie w celach i zadaniach poszczególnych osób, swój kres osiągało zaś w Bogu, który sam jest najwyższym d.w.

W nauczaniu społecznym Kościoła od samego początku przyjęto d.w. jako jedną z podstawowych zasad życia społecznego. Jan XXIII definiował je jako *całość takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość* (MM 65). Uznając d.w. za wartość służącą organizacji życia społecznego i nowemu porządkowi społecznemu, Kościół uwypukla jego wymiar personalistyczny oraz zdolność do ożywiania struktur społecznych i stymulowania procesów społecznych, stosownie do wymogów sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji realizację d.w. można uznać za istotną rację istnienia władz publicznych, które mają o to dobro zabiegać z korzyścią dla